

Hijo de la luna - po polsku – Mecano

Niech każdy pamięta
Co głosi legenda
Jak pewna cyganka
Od nocy do ranka
Księżycyca prosiła tak:
"Daj mi proszę chłopca
Miłość jest mi obca
Tak mi czułości brak"

"Ty otrzymasz męża
Z mojej mocy"
Odrzekła jej Srebrna Pani Nocy
"Jednak w zamian tego
Ty pierwородnego
Syna podaruj mi"
Skoro dla człowieka,
Dziecka się wyrzekasz
Nie pokochasz go ty

Pani nocy, Ty matką zostać chcesz
Jednak na cóż Ci ta,
Ludzka miłość czy wiesz?
Oh Księżycu odrzeknij mi
Na cóż Ci ludzki syn
Dziecka z ciała i krwi?
Aaaa, Aaaaaa
Księżycowe dziecię

Dziecko z ojca hebanowej skóry
Zrodziło się białe jak szczyt góry

Miało jasne oczy,
Śnieżnobiałe lica
Albinos, syn księżycyca
"Ciemniśmy oboje
Dziecko więc nie moje

Nie myśl, że to przemilczę

Pani nocy, Ty matką zostać chcesz
Jednak na cóż Ci ta,
Ludzka miłość czy wiesz?
Oh Księżycu odrzeknij mi
Na cóż Ci ludzki syn
Dziecka z ciała i krwi?
Aaaa, Aaaaaa
Księżycowe dziecię

Domniemaną zdradą
Pohańbiony
Podszedł z nożem w rękę
Do swej żony
"Kto jest ojcem dziecka
Kobietę zdradziecką"
Rzekł i nożem ją pchnął
Martwa zostawiona
On z dzieckiem w ramionach
W lesie porzucił je

Pani nocy, Ty matką zostać chcesz
Jednak na cóż Ci ta,
Ludzka miłość czy wiesz?
Oh Księżycu odrzeknij mi
Na cóż Ci ludzki syn
Dziecka z ciała i krwi?
Aaaa, Aaaaaa
Księżycowe dziecię

Kiedy księżyc w pełni
Srebrny cały
Wtedy śpi spokojnie
Chłopiec mały
A kiedy się budzi
Płaczu bardzo bliski
Potrzebuje kołyski
A więc kiedy dziecię

Przebudzeniu bliskie Księżyc się zmienia w kołyskę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych